

Islam, Unia i zdrada

7 maja 2025

„Islam, ów zacięty wróg chrystianizmu, wróg wszelkiej cywilizacji, wróg ducha – bo gdzie tylko islamizm zapanował, tam wszędzie następowało szalone obniżenie intelektualizmu, zanik twórczości cywilizacyjnej, paraliż sił społecznych; islam zagrażał całemu cywilizowanemu światu” [1].

Na dobrą sprawę Unia powinna już dawno ulec samolikwidacji jako organizacja niemająca niczego wspólnego z ideami „Ojców założycieli”: Roberta Schumana, Konrada Adenauera i Alcide De Gasperiego. Wszyscy trzej byli „chadekami” i zakładali, że zjednoczona Europa powinna być luźnym związkiem krajów – ojczyzn. Nie byli oni ideologami i nie zamierzali tworzyć z Europy państwa federalnego. Wspólnota Węgla i Stali? Teraz powinna się nazywać Wspólnota Likwidacji Węgla i Stali w Polsce. Bo nie w Niemczech. Tam się nie likwiduje.

Ideologami i „twórcami-architektami” zjednoczenia Europy byli dwaj masoni: Richard Coudenhove-Kalergi (1894-1972) oraz Jean Monnet (1888-1979) [2]. Oczywiście dla zaciemnienia obrazu czym jest Unia, mówi się o „chrześcijańskich korzeniach”. Wtedy, gdy masoneria budowała podstawy Unii, nie mówiło się o „judeochrześcijaństwie”, nie było to w modzie. Chrześcijańskie korzenie Unii? Nawet jeśli Schuman, Adenauer i de Gasperi posadzili jakąś roślinkę o takich korzeniach, to bez wątpienia została ona już do tej pory dawno wykarczowana. Skoro dwaj „twórcy-architekci” byli masonami, a wybitny mason, prezydent Francji o dość swobodnych obyczajach (w Warszawie jest modne takie słowo „dupiarz”), Jacques Mitterand nazywał wolnomularstwo „antykościołem”, to mówienie w Unii o „chrześcijańskich korzeniach” należy uznać za pozorację mającą na celu zamydlenie oczu Europejczykom.

Czy jako wolnomularze musieli być posłuszni swoim masońskim przełożonym? Zapewne tak. Jako członek Francuskiego Komitetu

Wyzwolenia Narodowego na uchodźstwie w Algierii, podczas posiedzenia komitetu w dniu 5 sierpnia 1943 r. Monnet (dawniej handlował koniakami) stwierdził, że: „Nie będzie nigdy pokoju w Europie, jeśli państwa zostaną zrekonstruowane na bazie narodowej suwerenności... Kraje Europy są za małe, aby zagwarantować swojej ludności niezbędny dobrobyt i postęp społeczny. Kraje europejskie muszą się ukonstytuować w postaci federacji...” [3].

Prawie takie samo zdanie miał na temat państw narodowych w Europie Altiero Spinelli, włoski komunista „posadzony” przez Mussoliniego na wyspie Ventotene: państwa narodowe są przeszkodą i trzeba je zlikwidować [4]. Na Ventotene pielgrzymują aktualni przywódcy Unii Europejskiej.

Perspektywy dla Europejczyków są coraz bardziej świetlane: komunistyczny manifest z Ventotene, masońskie korzenie Unii i wolnomularstwo jako „antykościół”. Zainteresowani tematem co nieco wiedzą, literatury jest dosyć, wystarczy się rozejrzeć. Zrozumiałym staje się napór unijnych „dyrektyw” i „zaleceń”, „kamieni milowych”, różnokolorowych „ładów” (zielonych, tęczyowych, niebieskich...) na Polskę: ostatni kraj w Europie Zachodniej o jednorodnej narodowości i jednorodnej religii: katolickiej. Ten kraj trzeba zniszczyć czym prędzej, naród podzielić, skłócić, a Polaków obrabować. Dlatego w ostatnich dziesięcioleciach władzę sprawowali ludzie udający „nieudaczników”, a starali się wcielić w życie starą rzymską zasadę: „dziel i rządź!”. Jednolite do tej pory społeczeństwo podzielono politycznie, podziały przechodzą przez rodziny. „Żydowska gazeta dla Polaków”, funkcyjni „folksdojczy” z niemiecko-masońskiego koncernu prasowego, szabesgoje z telewizji o kapitale zagranicznym – pracowali i pracują, by „zrobić wodę z mózgów” myślących logicznie za komuny Polaków. By ich poddać „betryzacji”, oskarżyć o „mowę nienawiści”, zniechęcić do posiadania broni, psychicznie i fizycznie obezwładnić, zniechęcić do jakichkolwiek działań obronnych, niech się ludzie boją powiedzieć jakieś słowo w swojej

obronie. Tak „ugnieciony” w formę naród można poddać następnemu etapowi obezwładniania – i likwidacji.

Nawet podzielony, ale jednorodny etnicznie i językowo naród może się przebudzić, otrząsnąć z ideologicznych i propagandowych zabiegów, zrzucić z grzbietu pasożytów i zdrajców. Niekiedy może to zrobić sam naród; łatwiej, gdy pojawi się obdarzony odwagą, wiedzą i charyzmą przywódca. Być może takim właśnie człowiekiem jest dla nas Grzegorz Braun. Groźny dla zdrajców, krytykowany przez lewactwo, tępiony przez sondażownie, przemilczany przez media. Może Opatrzność przychodzi Polakom z pomocą, tylko tę pomoc trzeba rozpoznać i podjąć?

Zdumiewa mnie jego „trzymanie wątku” w najdłuższych nawet wypowiedziach, przy atakach agresywnych dziennikarzy, w niesprzyjających okolicznościach, przy zagłuszaniu przez adwersarzy. Przywołuje mi to na myśl słowa: „A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, ale Duch Święty”.

A czasu na rozpoznanie przywódcy i zorganizowanie obrony mało. Stworzony dla pozoracji sztucznie na granicy z Białorusią problem częściowo opanowany, za to przez granicę z Niemcami wlewa się islam, wspomagany przez „naszych” starostów, wojewodów, dostojników politycznych brakiem działań ochronnych. Dlaczego tych działań obronnych brak, a próby samoobrony są tępione?

Celem strategicznym (Spinelli, Coudenhove, Monnet) jest likwidacja Polski jako państwa narodowego. Polacy wielokrotnie podnosili się z upadku, a nawet niebytu. Pojawiał się mąż opatrznościowy: Paderewski, Dmowski, Haller, Jan Paweł II i potrafił tchnąć nowego ducha w Polaków. I podnosili się. Żeby to uniemożliwić, trzeba ten naród rozbić. Wtłoczyć im obcą cywilizację, o znacznym przyroście naturalnym i destrukcyjnym charakterze. To właśnie się robi.

A dlaczego ci, którzy z urzędu mają organizować obronę i ochronę, nie robią tego? Bo to jest obóz zdrady narodowej, któremu żaden pieniądz nie śmierdzi. Obóz ten zdaje sobie sprawę, że otumaniony naród może lada chwila się obudzić i zmiecie ich demokratycznie w wyborach. Dlatego sprowadzają obcych, będą ich utrzymywać za pieniądze, z których nas „nasza” władza ograbi. Dadzą im mieszkania nam odebrane, w których będą płodzić żwawo nowych wyznawców islamu, urodzonych już na naszej ziemi. Przy ich przyroście naturalnym oraz „aborcji” i zabójstwach noworodków praktykowanych na rdzennie polskiej ludności wystarczy jedno pokolenie, żeby utrzymali w wyborach „polską” wiarołomną władzę, która ich żywi i broni, przy rządach Polską. To będą ich wyborcy. Dlatego się śpieszą.

Następny etap przyjdzie nieuchronnie później, gdy nachodźcy osiągną przewagę dostateczną, by samodzielnie rządzić. Wtedy wyrzną potomków dzisiejszej władzy, która ich tu zasiedla. Oni tego jeszcze nie wiedzą.

Czas jest najwyższy, może ostatni, żeby Polacy otrząsnęli się z tchórzostwa i bezczynności. Larum grają!

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Źródło: WolneMedia.net

Przypisy

[1] Józef hr. Tyszkiewicz, „Inkwizycja hiszpańska”, s. 41, ISBN 83-50048-56-8.

[2] Richard Coudenhove został przyjęty do wiedeńskiej loży Humanitas w 1922 r. Po rozpoczęciu przezeń działalności na rzecz zjednoczenia Europy loża „uśpiła” go, lecz nadal utrzymywała z nim ścisły związek i wspomagała jego dzieło. Paul Wachsmann, R. Coudenhove, „Dictionnaire de la Franc-Maçonnerie”, Sous la direction de Daniel Ligou, Paryż 1987). Przynależność J. Monneta do masonerii stwierdza P. Chevalier, „Histoire de la Franc-Maçonnerie française”, Église de la

République 1877-1944, Paryż 1975, s. 303-304; cyt. za: L. Hass, Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1924-1941, Warszawa 1987, s. 246, <https://www.czasopismomichael.michaeljournal.org/archiwa/item/masonszy-zalozyciele-unii-europejskiej>

[3]

https://european-union.europa.eu/system/files/2021-06/eu-pioneers-jean-monnet_pl.pdf

[4] Manifest z Ventotene został opublikowany w 1941 r. Jego głównym autorem jest Altiero Spinelli – członek Włoskiej Partii Komunistycznej. Dokument zawiera postulaty w zakresie reformy Unii Europejskiej sprowadzające się do przekształcenia jej w federację państw. „Prawdziwą demokrację zaprowadzi dopiero dyktatura partii rewolucyjnej”. „Silny” rząd federalny, Unia upoważniona do działania wszędzie, gdzie „zawodzą państwa narodowe”. Unia walutowa oraz polityczna, powołanie unijnej armii. Uczynienie z Komisji Europejskiej ponadnarodowego organu władzy wykonawczej poddanego kontroli Parlamentu Europejskiego – którego posłowie byłiby częściowo wybierani w państwach członkowskich, a częściowo na podstawie ogólnounijnej listy. W Manifestie stwierdzono też, że Rada Europejska ma pełnić rolę „drugiej izby” w procesie stanowienia unijnego prawa, <https://ordoiuris.pl/komentarze/komunistyczne-wzorce-w-unii-europejskiej-manifest-dla-federalnej-europy>